

## UZASADNIENIE

**M. P. został oskarżony o to, że** w dniu 23 września 2013 roku około godziny 8:00 w miejscowości H. naruszył nietykalność cielesną E. J. poprzez zepchnięcie go z roweru w trakcie jazdy,

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

**Wyrokiem z dnia 29 września 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 1278/13 Sąd Rejonowy w Zgierzu:**

1. uznał oskarżonego M. P. za winnego zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 217 § 1 k.k. i na podstawie art. 59 k.k. odstąpił od wymierzenia kary;
2. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz E. J. nawiązkę w kwocie 500 złotych;
3. zasądził od oskarżonego na rzecz E. J. kwotę 576 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie;
4. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania w całości, przejmując koszty te na Skarb Państwa.

**Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego M. P. oraz pełnomocnik oskarżyciela prywatnego E. J..**

Obrońca oskarżonego zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

I. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a spowodowana była bezpodstawnym przyjęciem, że sprawstwo i wina oskarżonego M. P. zostały w sposób bezsporny udowodnione, poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, co skutkowało dokonaniem oceny dowolnej, w szczególności poprzez:

- odrzucenie konsekwentnie złożonych wyjaśnień przez oskarżonego M. P. na temat okoliczności całego zajścia z dnia 23 września 2013 roku złożonych przed sądem jak i w formie pism kierowanych do sądu,
- danie wiary zeznaniom pokrzywdzonego E. J. pomimo tego, że w zeznaniach świadka odnaleźć można wiele nieścisłości i sprzeczności w zakresie odniesionych obrażeń przez pokrzywdzonego, wykonywania telefonu na Policję oraz miejsca upadku z roweru. Pokrzywdzony zeznał, że oskarżony jadąc samochodem „trącił” go w lewy łokieć, z załączonej jednak przez pokrzywdzonego karty leczenia w zakładzie medycyny ratunkowej wynika, że pokrzywdzony doznał urazu łokcia prawego,
- nierozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego istotnych wątpliwości, które miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, przede wszystkim wątpliwości dotyczących kierunku jazdy poruszania się pokrzywdzonego na rowerze oraz miejsca i okoliczności upadku pokrzywdzonego, różnych wersji zdarzeń potwierdzonych przez świadków S. O., T. C. i K. M.,
- poprzez arbitralne niczym nie uzasadnione odrzucenie zeznań świadka M. C. – świadka o którym mowa w protokole przyjęcia ustnej skargi o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego i B. P. w zakresie, w jakim potwierdzają one okoliczności, że niczego w dniu zdarzenia nie widziały,
- poprzez brak w treści uzasadnienia wskazania, na podstawie jakich dowodów sąd uznał winę i sprawstwo oskarżonego M. P. oraz lakoniczne wskazanie okoliczności, które przesądzały o zakwalifikowaniu działania oskarżonego, jako wypełniającego znamiona przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej w stosunku do

pokrzywdzonego oraz ustalenia, że pokrzywdzony poruszał się lewą stroną jezdni i w tym przypadku mogło dojść do stłuczenia prawego łokcia rowerzysty przez uderzenie go lusterkiem samochodu (k. 3 uzasadnienia);

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia i mające wpływ na jego treść, a polegające na bezzasadnym przypisaniu oskarżonemu M. P. sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy zgromadzony i prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dostarcza ku temu jednoznacznych i przekonujących podstaw oraz że oskarżony swoim zachowaniem z dnia 23 września 2015 roku wypełnił dyspozycję art. 217 § 1 k.k.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego M. P. od zarzucanego mu czynu lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego E. J. zaskarżyła wyrok w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych na niekorzyść oskarżonego, zarzucając orzeczeniu w oparciu o art. 438 pkt 1, 3 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 41a § 1 k.k., poprzez bezpodstawne niezastosowanie przepisu w sytuacji, gdy pokrzywdzony ma podstawy obawiać się ponownego zastosowania wobec niego przemocy przez oskarżonego, a wniosek w tym zakresie jest uzasadniony okolicznościami, przede wszystkim tym, że oskarżony został uznany za winnego popełnienia względem pokrzywdzonego przestępstwa z użyciem przemocy;
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne niezastosowanie tego przepisu w sytuacji, gdy pokrzywdzony złożył wniosek o orzeczenie na jego rzecz kwoty 2.000 złotych od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia, a fakt i zakres doznanej krzywdy wywieść należy przede wszystkim z załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej oraz zeznań samego pokrzywdzonego, nie jest on natomiast związany z kosztami leczenia;
3. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 59 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne odstępianie od wymierzenia kary w sytuacji, gdy wina oskarżonego nie budziła wątpliwości, a cele kary nie zostaną osiągnięte jedynie na skutek orzeczenia nawiązki na rzecz oskarżyciela prywatnego w wysokości 500 złotych, która nie cechuje się taką dolegliwością, która mogłaby gwarantować, że cele kary zostaną dzięki niej spełnione;
4. dopuszczenie się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającego na bezpodstawnym określeniu społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako nieznacznej z uwagi na długotrwałość konfliktu między stronami i wzajemny charakter zachowań, co w konsekwencji spowodowało zastosowanie względem niego niewspółmiernie łagodnego środka kompensacyjnego w postaci nawiązki w wysokości 500 zł i odstępiania od wymierzenia kary, w sytuacji gdy uwzględnienie występujących w sprawie okoliczności obciążających takich jak postawa oskarżonego, brak udzielenia pomocy pokrzywdzonemu po zaistniałym zdarzeniu i brak interesowania się losem pokrzywdzonego powinny skutkować orzeczeniem kary w granicach ustawowego zagrożenia.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę kary poprzez ukaranie oskarżonego karą w granicach ustawowego zagrożenia, orzeczenie obowiązku zapłaty przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość dwóch metrów, ewentualnie o przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Z wniesionych środków odwoławczych na częściowe uwzględnienie zasługuje apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego E. J. ze skutkiem w postaci postulowanej zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego wnioskowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie podniesione w apelacjach zarzuty nie zasługiwały na podzielenie.

Wskazania wymaga, iż Sąd Rejonowy w Zgierzu oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych materiałach dowodowych, którego ocena poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć

wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Analiza akt sprawy wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznego zarzutu obrazy przez sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Obrońca M. P. podnosiła, iż sąd rejonowy bezpodstawnie odmówił wiary konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego, podczas gdy za wiarygodne uznał pełne nieścisłości i sprzeczności zeznania pokrzywdzonego.

Z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. W realiach przedmiotowej sprawy sąd meriti stanął przed koniecznością zweryfikowania dwóch grup przeciwstawnych sobie dowodów, a przyjęcie za wiarygodną jednej z nich wymagało przedstawienia konkretnych i logicznych powodów takiego wyboru. Sąd rejonowy wskazał, z jakich względów za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego E. J., choć nie ustrzegł się pewnego błędu w rozumowaniu, dotyczącego wzajemnego kierunku jazdy oskarżonego oraz pokrzywdzonego. Pokrzywdzony twierdził bowiem konsekwentnie, także w toku uzupełniającego przesłuchania na rozprawie odwoławczej, iż w dniu zdarzenia poruszał się prawą stroną drogi, zaś oskarżony przejeżdżając trącił go lusterkiem samochodowym w lewy łokieć, nie zaś prawy, jak wywodził sąd rejonowy. Dostrzeżone uchybienie nie miało jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Pokrzywdzony nie wskazywał bowiem na żadnym etapie toczącego się postępowania, iż ból łokcia na jaki się skarżył miał wynikać z uderzenia tej części ciała lusterkiem samochodowym. Należało zaś mieć na uwadze, iż upadając z roweru E. J. doznał stłuczeń i powierzchownych urazów, w tym stłuczenia prawego łokcia, co znalazło potwierdzenie w opinii biegłego ortopedy. Ponadto depozycje pokrzywdzonego znalazły częściowe potwierdzenie w zeznaniach świadków S. O. i T. C., którzy wprawdzie nie zaobserwowali przebiegu całego zajścia, jednak opisali okoliczności, w jakich zastali E. J. po upadku z roweru. Pokrzywdzony leżał na poboczu, naprzeciwko posesji oskarżonego i bał się poruszyć, nie miał bowiem pewności, jakich obrażeń doznał na skutek upadku. W relacjach wskazanych świadków istotnie pojawiły się pewne rozbieżności, zasadnym jednak było przyjęcie, że wynikać one mogły z upływu czasu od zdarzenia oraz okoliczności, iż zdając wskazanym osobom relację z przebiegu zajścia pokrzywdzony znajdował się w szoku i mówił w sposób chaotyczny. Świadek S. O. potwierdził jednak, że z pewnością była mowa o zepchnięciu pokrzywdzonego z roweru przez oskarżonego. W ten sam sposób przebieg incydentu ujął wezwany na interwencję funkcjonariusz Policji K. M.. Sąd rejonowy trafnie przy tym skonstatował, iż w realiach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że to pokrzywdzony celowo przewrócił się jadąc rowerem na wysokości posesji oskarżonego. Wskazania przy tym wymaga, że E. J. jest inwalidą, mającym w szczególności problemy ze stawami oraz kręgosłupem, trudno zatem przypuszczać, by celem dokuczenia sąsiadowi ryzykował pogorszeniem stanu zdrowia i symulował upadek, na skutek którego faktycznie mógł doznać poważnych obrażeń. Fakt, iż u pokrzywdzonego rozpoznano urazy w postaci stłuczenia lewego uda i kolana oraz prawego łokcia wskazuje zaś jednoznacznie na to, że w rzeczywistości spadł on z roweru.

Jednocześnie nie można zaakceptować twierdzeń skarżącej, jakoby wyjaśnienia oskarżonego były konsekwentne w toku całego postępowania, bowiem początkowo stwierdził on, że wracając samochodem do domu w dniu zdarzenia nikogo nie widział na drodze, by wreszcie przyznać, że mijał E. J., jadącego szybko rowerem. Natomiast fakt, iż żona oskarżonego B. P. oraz świadek M. C. utrzymywały, że niczego w dniu zdarzenia nie widziały, nie przesądza o tym, że do zajścia z udziałem oskarżonego nie doszło.

Reasumując, wywiedziona przez obrońcę oskarżonego apelacja nie zawiera argumentów, które faktycznie wskazywałyby na naruszenie przez sąd meriti przepisów postępowania, a jedynie polemizuje z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie.

Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych, o ile sąd rozważył wszystkie dowody, a następnie część z nich odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów. Takie działanie stanowi prerogatywę sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia wskazanych powyżej przepisów czy też zasady obiektywizmu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>). W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji rozpatrzył niniejszą sprawę w sposób rzetelny, zachowując konieczny obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

Równocześnie wymaga podkreślenia, iż analiza materiału dowodowego sprawy nie wskazuje na to, aby sąd a quo powziął jakiegokolwiek wątpliwości natury faktycznej czy prawnej co do przebiegu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego E. J. i oskarżonego oraz jego oceny, wobec czego nie można mówić o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Dla stwierdzenia, czy nie została naruszona omawiana reguła nie są bowiem miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd meriti rzeczywiście powziął wskazane wyżej wątpliwości i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 września 2015 r., II AKA 183/15; LEX nr 1820503). W opinii sądu odwoławczego okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie przemawiały za uznaniem, iż sąd meriti dokonując kompleksowej oceny materiału dowodowego miał pełne podstawy do tego, by odrzucić wersję zdarzenia korzystną dla oskarżonego, w związku z czym zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. wskazać należy, iż będzie on skuteczny wówczas jedynie, gdy skarżący wykaże braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, wskazujące na to, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, jako że uzasadnienie rozstrzygnięcia odzwierciedla tok rozumowania sądu oraz proces decyzyjny co do meritum sprawy (wyrok SN z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkl. 2014/4/19, LEX nr 1418901). W przedmiotowej sprawie sąd rejonowy szczegółowo wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i z jakich względów nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny dokonał oceny prawnej zachowania oskarżonego, zasadnie uznając go winnym popełnienia czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 217 § 1 k.k., nie sposób zatem dostrzec jakichkolwiek nieprawidłowości w przedstawionym przez sąd a quo toku rozumowania, które mogłyby rzutować na treść rozstrzygnięcia. Niezależnie od powyższych rozważań nadmienić wypada, iż zgodnie z treścią art. 455a k.p.k., obowiązującego od 1 lipca 2015 r., nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k.

Przechodząc do podniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zarzutu rażącej niewspółmierności kary zaakcentować należy, iż stosownie do treści art. 438 pkt 4 k.p.k. skuteczną podstawę odwoławczą stanowić może wymierzenie przez sąd pierwszej instancji tylko takiej kary, która jest niewspółmierna w stopniu rażącym. Owa rażąca niewspółmierność ma miejsce wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez sąd rejonowy a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 30 września 2010 r., II AKA 266/10, LEX nr 686862). Chodzi przy tym o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18).

Zgodnie z dyspozycją art. 53 § 1 i 2 k.k., wymierzając karę sąd powinien kierować się dyrektywami ogólnymi oraz szczegółowymi. Obok zasady humanitaryzmu naczelną zasadą przy wymiarze kary jest dyrektywa indywidualizacji,

oznaczająca konieczność jej relatywizacji do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej.

Sąd a quo dokonując analizy okoliczności mających wpływ na wymiar kary doszedł do wniosku, iż w przedmiotowej sprawie zachodziły podstawy do skorzystania z instytucji odstąpienia od wymierzenia kary, przewidzianej w art. 59 k.k. Miał w tym wypadku na względzie istniejący między stronami długotrwały konflikt, przejawiający się składaniem głównie przez pokrzywdzonego licznych zawiadomień o popełnieniu na jego szkodę czynów bezprawnych przez oskarżonego. Należało przy tym uwzględnić również fakt, iż M. P. nie był dotąd karany za przestępstwa, prowadzi ustabilizowany tryb życia, a ponadto wyraził gotowość do udziału w postępowaniu mediacyjnym w sprawie, zaś społeczna szkodliwość czynu, którego się dopuścił, nie była znaczna. Oczywiście czyn oskarżonego był naganny, niemniej jednak konsekwencje jego zachowania nie były na tyle poważne, by skutkować to mogło oceną, że jedynie wymierzenie mu kary w granicach ustawowego zagrożenia za czyn z art. 217 § 1 k.k. spełniłoby jej cele.

Sąd meriti zasadnie przy tym uznał, iż niecelowym byłoby orzekanie względem oskarżonego zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego, zważywszy na okoliczność, iż obaj mężczyźni mieszkają w bliskim sąsiedztwie, korzystają z tych samych dróg dojazdowych do posesji, zaś fakt zamieszkiwania w jednej, niewielkiej w dodatku miejscowości z pewnością skutkuje częstymi, choćby zupełnie przypadkowymi spotkaniami obu stron, wobec czego wyegzekwowanie przestrzegania takiego nakazu byłoby niemożliwe z praktycznego punktu widzenia.

Podzielić natomiast należy argumenty pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, iż sąd a quo bezpodstawnie odstąpił od zasądzenia na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia, mimo złożonego w tym przedmiocie wniosku, orzekając w to miejsce namiarę. Sąd argumentował, iż oskarżyciel prywatny nie przedstawił w toku postępowania żadnych rachunków, wskazujących na poniesione przez niego rzeczywiste koszty leczenia i w dalszej części rozważań relatywizował dolegliwości bólowe pokrzywdzonego, odczuwane przez niego po wypadku, do wysokości jednorazowego odszkodowania z ZUS z tytułu wypadku przy pracy. Tymczasem oskarżyciel prywatny konsekwentnie w toku postępowania domagał się zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, co nie wymagało przedstawiania rachunków za leczenie. Zadośćuczynienie stanowi wszak wynagrodzenie za doznana krzywdę o charakterze niemajątkowym.

Podkreślić należy, iż w przypadku, gdy osoba uprawniona złożyła skutecznie wniosek o orzeczenie rozważanego środka, jego orzeczenie jest obligatoryjne. Jak słusznie wywiodła skarżąca, sam fakt doznania przez oskarżyciela prywatnego krzywdy oraz jej zakres znajdował odzwierciedlenie w załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej. Biegły ortopeda ocenił cierpienia fizyczne pokrzywdzonego jako dość znaczne w okresie pierwszego tygodnia po wypadku, które to cierpienia ulegały stopniowemu złagodzeniu w trakcie kolejnych 2- 3 tygodni. Pokrzywdzony zmuszony był do zażywania leków przeciwbólowych oraz przeciwobrzękowych w okresie około 3 tygodni po wypadku. Tym samym kwota 2.000 złotych zadośćuczynienia żądana przez oskarżyciela prywatnego nie wydaje się wygórowana, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę okoliczność, iż jej zasądzenie stanowi w zasadzie jedyną realną dolegliwość dla oskarżonego i w ocenie sądu odwoławczego winno wpłynąć na niego dyscyplinująco.

W związku z powyższym sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż uchylił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2 dotyczące namiarę, zaś w to miejsce na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego M. P. na rzecz E. J. kwotę 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy, jako że sąd pierwszej instancji rozpoznając przedmiotową sprawę nie dopuścił się tego typu uchybień, które nakazywałyby uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na podstawie § 2 i 3, § 4 ust. 1 i 2, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801), sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. W oparciu o § 17 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 powołanego rozporządzenia sąd zasądził od oskarżonego

na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika oskarżyciela prywatnego z wyboru w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 546,60 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.